

Rok XI
Nr. 208

ABC

P R

Warszawa,
wtorek 21 lipca 1936 r.10
GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABC

Dlaczego
w Małopolsce?

Dlaczego specjalnie w Małopolsce tak często wybuchają krwawe starcia?

Tuż po uroczystościach Pyrzy w Nowosielcach, po manifestacjach wybitnie państwowo-narodowych, doszło w pobliskich Krzeczowicach do krwawej rozprawy między zgromadzonym chłopstwem, a policją. Tego samego dnia i prawie o tej samej godzinie doszło do strzelania w Tułgłowach, położonych o kilka mil dalej. I tu były trupy.

Małopolska przeżyła w ciągu ostatnich paru miesięcy szereg ostrych konfliktów. Przypominamy zajścia krakowskie, lwowskie, chrzanowskie, myślenickie i wiele drobniejszych. Żadna dzielnica Polski nie ma ich tyle, co Małopolska.

I władze i część opinii publicznej zwalają całą winę na agitację radykalną, najchętniej na komunistów.

Bezspornie — są agitatorzy komunistyczni i jest radykalizowanie mas chłopskich i robotniczych.

Ale każdy, kto do tych przyczyn ogranicza łatwość i zapalność krwawych konfliktów między ludnością a władzami państwowymi, popełnia błąd radykalny.

Przyczyny zatargów leżą głębiej. Kolba i karabinem usunąć się nie dadzą.

Małopolska ludność przeszła długą walkę polityczną o prawo i o władzę. Prowadzili ją kolejno i skutecznie szlachta, mieszczaństwo, chłop i robotnicy. Przypomnijmy tylko rok 1848 i ówczesną rolę Smolki w Wiedniu i Kromierzy, bombardowanie Lwowa i rządu Bacha. Przypomnijmy walkę z niemiecką w urzędach i w szkole, walkę o samodzielną ówczesnej Galicji. A potem długie walki ks. Stojalowskiego, Wysłoucha, Stapińskiego, Daszyńskiego o równe prawa wyborcze, o głos w gminie, w powiecie, w Sejmie i w parlamencie. Masy mieszczańskie, chłopskie i robotnicze to równoprawnie zdobyły i utrzymały. Życie polityczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze ogromnie wiele na tym zyskało, bo masy poczuwały się do odpowiedzialności za losy narodu. Pod przewodem arcybiskupa lwowskiego, ks. Bilczewskiego, syna chłopca z Wilanowic, rosła liczba kościołów i kaplic. Tysiące narodowców w T. S. L. założyły liczne tysiące szkół, czytelni i domów ludowych. Skórzono olbrzymi ruch osadniczy i parcelacyjny. Zbudowano piękny aparat spółdzielczy. Na walkach i rzetelnej pracy zeszyły długie dziesiątki lat.

Masy przeszły szkołę życia obywatelskiego, dojrzały i dorosły. Honor, godność, równość weszły w krew mas chłopskich i robotniczych.

Sanacja odsunęła te uobywatelone, świadome swej godności i znaczenia, masy od wpływu na gminę, powiat, kraj, państwo. Starosta i policjant, narzucony soltys i wójt, tworzą dziś jedną zupełnie odosobnioną grupę, a cała reszta ludności — drugą. Ta druga grupa ma poczucie dawnych swobód i dawnych praw, a wraz z tem żywe poczucie krzywdy, żalu i goryczy. Czasem żarzy się nawet nienawiść.

Gdyby sanacyjne rządy przyniosły dobrobyt, zaspokojenie dumy narodowej, gdyby masy rozumiały program rządu, gdyby miały pełne zaufanie, gdyby przez plebiscyt (mniejsza o jego formę) mogły

„Gestapo” rządzi w Wolnym Mieście Atak hitlerowców gdańskich na wysokiego komisarza Lestera

Wobec ostatnich zarządzeń senatu gdańskiego stanowiących jawne złamanie konstytucji Wolnego Miasta oraz przeprowadzenie w praktyce Anschlussu Gdańska z Niemcami, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester wysłał niezwłocznie do Genewy telegram zawiadamiający o ostatnich wydarzeniach gdańskich.

WIADOMOŚCI Z GDAŃSKA VIA... PARYŻ

Jak się przedstawia sytuacja w Gdańsku, o tem wiemy niewiele, chyba, że jakiś szczegół dojdzie do nas z prasy zagranicznej. Korespondent ryski północno-wschodniej agencji francuskiej Havasa mógł już w piątek dnia 17 b. m. nadesłać do Paryża telegram, w którym zapowiedział z całą dokładnością wydarzenia, jakie zaszły w Gdańsku dnia następnego. W piśmie polskich wiadomości te ukazać się mogły dopiero 20 b. m. i to powtórzone za niemieckim biurem korespondencyjnym.

SZYKANY WOBEK W. KOMISARZA

PARYŻ, 20.7. Francuski wysłannik „E’Intransigent” podaje niezwykle wiadomość o nowej wprost bezczelnej szynkaniu, jaką zastosowano w Gdańsku w stosunku do Wysokiego Komisarza Lestera. Poczta gdańska odmówiła przyjęcia od W. Komis. Lestera raportu telegraficznego, adresowanego do generalnego sekretarza Ligi Narodów. Wobec tego Komisarz udał się do Gdyni, skąd dopiero miał możliwość wysłania swego raportu.

ATAK FOERSTERA

GDAŃSK, 20.7. W 24 godziny po ogłoszeniu surowych zarządzeń seantu odbył się w Sobowicach, pod Gdańskiem, okręgowy zjazd partii hitlerowskiej na którym przemawiał „gauleiter” Foerster. Mowa Foerstera była pełna napaści na Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera. Foerster oświadczył, że hitlerowcy mają za sobą większość ludności gdańskiej i że wobec tego oni są

poprzed (najczęściej poprzeć) lub odrzucić zamiary rządu, obraz Polski byłby zapewne inny. Sanacja nie dała dobrobytu. Nie może się poszczycić żadnymi sukcesami ani wewnętrznymi ani zagranicznymi. Bezprogramowość doprowadza do rozpaczliwych nawet jej zaprzysiężonych wielbicieli. Liczne wypadki i procesy Twardowskich, Ruszczyńskich, Parylewiczów, Drewnińskich pogłębiają nieufność mas, ich rozgoryczenie i ferment. Stanowią one znakomite podkład dla agitacji.

Wypadki, tak liczne ostatnio, w Małopolsce nie wyrosły na gruncie kryzysu i biedy. Bieda była tam zawsze. Wyrosły one na gruncie poczucia krzywdy moralnej, odsunięcia mas od głosu i od wpływu na sprawy publiczne. Reaguje na tę krzywdę Polska cała. Reaguje szczególnie silnie i ostro Małopolska, która zakosztowała swobód obywatelskich i praw dłużej od innych dzielnic i która o ich uzyskanie przeszła walkę zażartą w ciągu paru pokoleń.

Tylko przywrócenie tych praw usunie mnożące się krwawe konflikty między reprezentantami władz a ludnością.

Stary.

powołani do sprawowania władzy w wolnym mieście.

Wbrew p. Lesterowi — mówił „gauleiter” Foerster — przeprowadzimy zarządzenia, które są nieodzowne dla utrzymania porządku w kraju. Foerster insynuował następnie Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, że chce on poróżnić hitlerowski Gdańsk z Rzeczypospolitą polską, z którą senat gdański chce utrzymać jako z „sąsiednim państwem” jak najlepsze stosunki.

„GESTAPO” RZĄDZI...

Koła polityczne w Gdańsku widzą jasno iż sobotnie zarządzenia hitlerowskiego senatu oddały władzę nad wolnym miastem w ręce policji politycznej, która wyposażona została w niezwykle uprawnienia. Nowa rola, jaką odegrać ma policja polityczna, nabiera szczególnego znaczenia, gdy się weźmie, że jej szefem w Gdańsku jest komisarz niemieckiej policji kryminalnej i politycznej von Gruetznier. Prezydent senatu Greiser sprowadził komisarza von Gruetzniera z Berlina do Gdańska za specjalnym zezwoleniem odnośnych władz Rzeszy

niemieckiej. Jest jasnym, że komisarz von Gruetznier jest podwładnym szefa niemieckiej tajnej policji politycznej „Gestapo” Himmlera i że w ten sposób władza nad Gdańskiem przeszła faktycznie w ręce „Gestapo”.

PROTEST OPOZYCJI

Przywódcy opozycji gdańskiej występują do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z protestem przeciw zamachowi senatu na konstytucję gdańską. Odpowiednia skarga wniesiona będzie do Ligi Narodów z prośbą o szybką decyzję.

Manifestacje gdańskie w Polsce napełniają otuchą ludność wolnego miasta, która pragnie, aby Rzeczpospolita pomogła do utrzymania niezawisłości Gdańska od Rzeszy niemieckiej. Liga Morska i Kolonjalna, która dała inicjatywę do manifestacji polskich w obronie niezawisłości Gdańska, stała się naturalną i pożądaną, aby ludność gdańska brała udział w pracach Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Odpowiednie kroki wobec władz Ligi będą niebawem podjęte.

Opinia angielska potępia zarządzenia senatu gdańskiego

LONDYN, 20.7. Cała prasa obszernie referuje ostatnie zarządzenia senatu gdańskiego, podając je w świetle ujemnej krytyki. Dzienniki przewidują, że Liga Narodów będzie musiała zająć się tą sprawą i podkreślają możliwość odbycia narady wyznaczonego na ostatniej sesji rady Ligi

komitetu trzech w obecnym tygodniu w Londynie z okazji konferencji francusko-belgijsko-brytyjskiej.

W sprawozdaniach swoich dzienniki angielskie podkreślają stanowcze stanowisko zajęte przez społeczeństwo polskie, zwłaszcza na wiecu w Warszawie.

Wiceminister Raczyński przechodzi do dyplomacji

W kołach politycznych rozszysły się pogłoski, że wiceminister rolnictwa i reform rolnych Roger hr. Raczyński opuścił ma swe stanowisko. Hr. Raczyński przejdzie ma do służby dyplomatycznej.

Zmiany w ambasadzie niemieckiej

Prasa niemiecka na Górnym Śląsku informuje, że w najbliższym czasie nastąpią zmiany w składzie personalnym ambasady niemieckiej w Warszawie.

Pierwszy radca ambasady von Schliep, uchodzący za znawcę spraw wschodnich, ma być z Warszawy odwołany i przeniesiony do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie.

Siostry sjamskie urodziły się w Polsce

RZESZÓW, 20.9. W Starej Wsi, pod Brzozowem, urodziły się siostry sjamskie. Bliźnięta zrosnięte były z sobą brzuchami, pozatem jednak zbudowane były normalnie.

Mimo zabiegów lekarza dr. Dąbrowieckiego, niemowlęta po upływie godziny zmarły.

Maroko opanowane przez powstańców Rewolucja w Hiszpanii Zbuntowane pułki maszerują na stolicę

PARYŻ, 20.7. Wbrew pogłoskom, jakie krążyły wczoraj, nieprawdą jest, jakoby członkowie b. rządu hiszpańskiego oraz liczni oficerowie przekroczyli granicę francusko-hiszpańską. Potwierdza się natomiast wiadomość, iż ruch rewolucyjny zyskuje na sile, a poważne oddziały powstańcze maszerują na Madryt.

Liczni deputowani komunistyczni przeszli wczoraj granicę, dostając się do Francji.

W San Sebastianie trwa strzelanina. Strażnicy celni wzmocnili żandarmerję. Rozdano broń ludności cywilnej.

PARYŻ, 20.7. Radio z Sewilli donosi, że powstańcy zajęli Andalusję i Kastylję prócz Madrytu, oraz Aragon i Navarrę.

GIBRALTAR, 20.7. Wojska marokańskie i legja cudzoziemska opanowały miasta hiszpańskie w sąsiedztwie Gibraltaru. Między wojskiem a syndykalistami i komunistami, stawiającymi energiczny opór, trwa bez przerwy walka. W Gibraltarze słychać już wyraźnie strzały. Jest wielu zabitych i rannych. Około 3 tysięcy osób schroniło się w Gibraltarze.

LONDYN, 20.7. Wczoraj w nocy Kadyks był bombardowany przez torpedowce „Churrueta”, który nadpłynął z Melilli.

Przywódca powstańców w Barcelonie gen. Godet poddał się wczoraj wojskom rządowym.

W MAROKKU

PARYŻ, 20.7. O położeniu w Maroku hiszpańskim donoszą z Rabatu: Powstańcy aresztowali m. in. pełniącego obowiązki wysokiego komisarza w Tetuanie.

W całym Maroku hiszpańskim wojska są w ruchu. W Larache panował spokój, ale w okolicach

miasta padały bomby. Melilla była wczoraj w rękach powstańców.

„Heraldo de Marruescos” donosi, że w Tetuanie panuje spokój. W Elksar powstańcy aresztowali komisarza policji i 50 osób.

TANGER 20.7. Samolot, który bombardował Larache, rzucił kilka bomb na koszary, zabijając kilku żołnierzy.

PARYŻ, 20.7. Według wiadomości otrzymanych w ciągu nocy dzisiejszej i we wczesnych godzinach rannych z Casablanki zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Maroko hiszpańskie znajduje się całkowicie w rękach wojsk powstańczych. Wojska tubylcze przyłączyły się do powstania. Siły powstańcze w Maroku wynoszą 40.000 żołnierzy, nie licząc naprędce uzbrojonych oddziałów cywilnych.

DEPESZA

WODZA POWSTAŃCÓW

PARYŻ, 20.7. Według wiadomości otrzymanych w Oranie gen. Franco wczoraj popołudniu wysłał depeszę do prezesa rady ministrów w Madrycie następującej treści:

„Obejmując me nowe funkcje, zwracam się do pana z energicznym protestem przeciwko postępowaniu rządu, który kazał swym lotnikom bombardować ludność wewnątrz kraju, powodując ofiary wśród niewinnych kobiet i dzieci. Hiszpański ruch odrodzeniowy zatryumfuje wkrótce całkowicie i w tedy zażądamy wyjaśnienia waszego postępowania. Energia, z jaką będziemy postępować, będzie zależna od waszego oporu. Nawołujemy was do przzerwania zbytecznego przelewu krwi.

Pod depeszą widnieje podpis generała Don Francisco Franco, szefa sił wojskowych w Afryce.

Wczoraj około godz. 17 tekst depeszy został rozplakatowany na murach Melilli.

ZERWANE POŁĄCZENIA

LONDYN, 20.7. Połączenia telefoniczne z Gibraltarem i Portugalią są przerwane. Przedstawiciel ministerstwa poczt oświadczył dziennikarzom, iż nie można otrzymać połączeń poza granicą francuską.

Powstańcy przecięli połączenia telefoniczne i telegraficzne Ma-

drytu z głównymi ośrodkami kraju. Wszystkie rozporządzenia rządu zmuszony jest nadawać drogą radiową. W ten sposób powstańcy są równocześnie z wojskami rządowymi informowani o wszystkich posunięciach rządu. Pozatem sztaby poszczególnych powstańczych grup operacyjnych porozumiewają się z oddziałami powstańczymi również drogą radiową przy pomocy specjalnego kodu.

Na stronę powstańców przeszły okręty marynarki wojennej

PARYŻ, 20.7. Z Gibraltaru donoszą, że kanonierka powstańcza przybiła do portu Algeciras. Po 6-ym wystrale armatnim na wszystkich gmachach rządowych i koszarach w Algeciras ukazały się białe chorągwie. Cały obszar na północ od Gibraltaru poddał się powstańcom.

Z Rabatu donoszą, że 3 okręty wojenne, wysłane z Hiszpanii przeciwko powstańcom, przeszły na stronę wojsk powstańczych.

Z załogą czwartego okrętu powstańcy prowadzą pertraktacje. Gen. Franco znajduje się w Melilli i panuje nad sytuacją w całym Maroku hiszpańskim. Powstańcy zajmują wszystkie najważniejsze punkty strategiczne, a także koleje i szosy.

Około 20 tys. powstańców należy do armji regularnej i legji cudzoziemskiej. Doszło do poważnych walk w miejscowościach Zogo, Jemis, Angera, Bebiaros, gdzie powstańcy zadali ciężkie straty gwardji cywilnej. Wczoraj wieczorem oddziały powstańcze usiłowały owdłnąć pocztą hiszpańską w Tangerze, lecz zostali odparci. Ilość ofiar ludzkich jest

nieznana, lecz przypuszczają, że jest bardzo wielka.

SAMOLOTY W AKCJI
Marokańscy korespondenci dzienników paryskich donoszą, że samoloty rządowe bombardowały miejscowości Ceuta, Melilla, Larache, Tetuan. Powstańcy na lotnisku w Larache ostrzeliwali samoloty z karabinów maszynowych. Jeden z samolotów spadł po stronie francuskiej.

SEWILLA W REKU ZBUNTOWANYCH WOJSK

W Maroku otrzymano potwierdzenie wiadomości, że w Sewilli powstała 22-ga dywizja pod dowództwem gen. Quiapo de Llano. Trzy samoloty hiszpańskie po bombardowaniu lotniska w Melilli, wylądowały na terytorjum Marokka hiszpańskiego, opanowanem przez powstańców.

W Tangerze otrzymano komunikat radiostacji w Sewilli, donoszący, że powstańcy przybywający z Marokka wylądowali w Kadyksie i maszerują w kierunku Sewilli, wydając jednocześnie rozporządzenie, mające na celu udaremnienie politykom zbliżonym do rządu ucieczki zagranicę.